

WIEM, BO WIDZIAŁEM

Żeby wyciągnąć właściwe wnioski nie wystarczy widzieć, trzeba jeszcze mieć pewną wiedzę na temat tego co się widziało. Przez tysiąclecia ludzie widzieli codziennie jak Słońce pojawia się na wschodzie, w dzień wędruje po sklepieniu i znika na zachodzie. Kiedy byli już zdolni formułować wnioski dotyczące budowy świata uznali, że Słońce krąży wokół Ziemi. Przecież wyraźnie to widzieli. Trudno było dojść do innego wniosku nie wiedząc jak jest zbudowany i jak funkcjonuje układ słoneczny. Tak, z niewiedzy, rodzą się fałszywe wnioski. Podobnie jest z oceną działań leśników.

Przykład 1

Wszędzie w mojej okolicy rosną wyłącznie lasy sosnowe w których prawie nie widać innych gatunków drzew.

Wniosek: Leśnicy hodują monokultury bo tak im wygodniej, ani myślą dbać o bioróżnorodność.

Rzeczywistość: W ciągu istnienia państwa polskiego, w wyniku wzrostu zaludnienia i rozwoju gospodarki lasy były rugowane z lepszych gruntów zajmowanych na cele rolnictwa. Przetrwały przede wszystkim na ubogich, suchych glebach piaszczystych na których inne drzewa niż sosna, ewentualnie brzoza nie chcą rosnąć. Stąd dominacja borów sosnowych w wielu regionach Polski. Żeby to zrozumieć trzeba mieć pewną wiedzę z zakresu siedliskoznawstwa i wymagań pokarmowych drzew leśnych.

Przykład 2

Leśnicy tną drzewa przez cały rok nie zwracając uwagi na okresy lęgowe ptaków. Wiem, bo widziałem.

Rzeczywistość: Leśnictwo, jako gałąź gospodarki funkcjonuje w gospodarce rynkowej. Odbiorcy drewna żądają regularnych dostaw surowca ponieważ ewentualne jego magazynowanie znacznie podnosiłoby koszty ze względu na konieczność utrzymywania składowisk i zamrożenie kapitału. Nie bez znaczenia jest też sprawa zapewnienia stałego zatrudnienia ludziom pracującym przy pozyskaniu drewna gdyż inaczej zmienią zawód i w lesie nie będzie miał kto pracować. Nie oznacza to że na ochronę ptaków nie zwraca się uwagi. Dla najcenniejszych gatunków wyznaczane są strefy ochronne gniazd i nie ma mowy żeby wejść tam z jakimikolwiek działaniami nawet poza okresem lęgowym. W przypadku pozostałych gatunków decyzję podejmuje się na etapie sporządzania planu urzędniowego. Z reguły organizacje ornitologiczne zgłaszają obszary o szczególnym zagęszczeniu lęgów ptasich lub występowaniu rzadkich gatunków. Jeśli te doniesienia się potwierdzą, cięcia planowane w tych miejscach przesuwają się poza okres lęgów. Należy również pamiętać, że profesjonalna ochrona przyrody nie koniecznie musi polegać na chronieniu wszystkiego, wszędzie i za wszelką cenę. Tam gdzie występują gatunki pospolite, wystarczy uważać by ogólny stan populacji na danym terenie nie uległ pogorszeniu. Z reguły nawet utrata kilku lęgów nie stanowi tu problemu. Warto o tym wszystkim wiedzieć przed ferowaniem wyroków.

Przykład 3

Leśnicy całkowicie zdewastowali młody las w mojej okolicy. Wycięli prawie jedną trzecią drzew, w większości zdrowych, grubsze drewno wywieźli a gałęzie zostawili porozrzucane. Potworny bałagan.

Rzeczywistość: W tym lesie wykonano cięcia pielęgnacyjne, tak zwaną trzebież wczesną. Jej celem jest głównie uodpornienie lasu na różne czynniki szkodliwe. Usuwa się drzewa zamierające,

osłabione i przygłuszone. Pozostałe uzyskują lepszy dostęp do światła, szybciej rosną na grubość, rozbudowują korony, wzmacniają się. Tworzą one tak zwany szkielet drzewostanu lepiej przeciwstawiający się wiatrom i obfitym opadom śniegu, które potrafią wyłamać cały przegęszczony i cienki drzewostan. Drzewa w lesie zamierają w sposób naturalny, ale może to trwać dłużej i nie doprowadzić w porę do pożądanego wzmocnienia struktury lasu. Co się tyczy „bałaganu” pozostawionego na dnie lasu to jest to działanie ze wszech miar pożyteczne, gdyż cienkie gałęzie, liście i igliwie zawierają wiele cennych pierwiastków i związków chemicznych, które powinny wrócić do obiegu. Rozrzucone gałęzie w ciągu kilku lat ulegną rozkładowi i zasilą glebę cenną próchnicą. Tak więc to co laikowi wydaje się dewastacją, jest działaniem bardzo dla lasu korzystnym.

Przykład 4

Lasy Państwowe masowo wysyłają polskie drewno do Chin a w kraju go brakuje. Widziałem wielkie sterty drewna w porcie.

Rzeczywistość: Lasy Państwowe nie eksportują drewna ani do Chin ani do innych krajów. Jest ono sprzedawane na aukcjach odbiorcom w Polsce. Wielu uważa, że jest go za mało, ale więcej nie można pozyskiwać przy zachowaniu zasad zrównoważonej gospodarki oraz poszanowaniu form ochrony przyrody. W portach rzeczywiście można spotkać drewno przeznaczone na eksport. Wynika to stąd, że z naszych portów korzystają kraje sąsiednie: Czechy, Słowacja i Ukraina. Tak więc, zanim zaczniesz się powielać plotki o polskim drewnie jadącym do Chin, warto sprawdzić skąd ono pochodzi.

Takie przykłady można by jeszcze mnożyć, ale myślę, że te które przytoczyłem wystarczą żeby wykazać, że aby wyciągać prawidłowe wnioski nie wystarczy widzieć, ale trzeba wiedzieć co się widzi.